

Sygn. akt **V Ca 854/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Strączyńska (spr.)
Sędziowie:	SO Magdalena Majewska SO Beata Gutkowska
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Dymiszkiwicz

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie

z dnia 15 lutego 2016 r., sygn. akt I C 2718/15

1. oddała apelację,
2. zasądza od (...) SA w W. na rzecz K. B. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt **V Ca 854/16**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 lipca 2015 r. wniesionym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W., K. B. wniósł o zasądzenie od pozwanej spółki kwoty 3.300 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 3 marca 2015 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej, a także o zwrot kosztów opłaty skarbowej. W uzasadnieniu powód wskazał, że domaga się powyższej kwoty z tytułu nienależnego zatrzymania przez ubezpieczyciela opłaty likwidacyjnej.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 17 lipca 2015 r. Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie w punkcie:

I. zasądził od (...) S.A. na rzecz K. B. kwotę 3.300 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 marca 2015 r. do dnia zapłaty,

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądził od (...) S.A. na rzecz K. B. kwotę 792 zł, w tym kwotę 617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Na podstawie wniosku z dnia 23 października 2008 r., K. B. zawarł z (...) S. A. z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia na życie o charakterze inwestycyjnym, ze składką regularną w wysokości 200 zł miesięcznie. Częścią umowy były ogólne warunki ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi ze składką podstawową opłacaną regularnie (...). Okres trwania ubezpieczenia wskazano jako nieokreślony (§ 49 OWU). Umowa ubezpieczenia została potwierdzona polisą nr (...).

Wysokość prowizji podstawowej dla pośrednika ubezpieczeniowego została określona między pozwanym a tym pośrednikiem na kwotę 2.400 zł i została wypłacona.

W związku z zawartą przez K. B. umową wartość podstawowa wpłat miesięcznych dokonanych przez powoda w okresie od początku do zakończenia umowy wyniosła łącznie kwotę 13.624,97 zł.

K. B. w dniu 12 maja 2014 r. złożył dyspozycję likwidacji, na skutek czego nastąpiło rozwiązanie umowy. Po zakończeniu umowy i dokonaniu ostatecznych rozliczeń, z rachunku polisy nr (...) ubezpieczyciel pobrał m.in. kwotę w wysokości 3.496,25 zł tytułem opłat, w tym opłatę likwidacyjną w wysokości 3.360 zł oraz opłatę od wykupu w kwocie 136,25 zł.

Pismem z dnia 14 lutego 2015 r. powód wezwał Ubezpieczyciela do zwrotu bezpodstawnie pobranej opłaty likwidacyjnej, w terminie 14 dni, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Ubezpieczyciel nie uwzględnił tak sformułowanego żądania.

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony w aktach materiał dowodowy.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części dotyczącej kwoty opłaty likwidacyjnej, a w zakresie żądania zasądzenia odsetek za okres od dnia 3 marca 2015 r. do dnia 17 marca 2015 r. podlegało oddaleniu.

Okolicznościami bezspornymi w niniejszej sprawie były w szczególności fakt zawarcia przez strony umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi, okoliczność, że warunki umowy nie były uzgodnione indywidualnie z powodem, rozwiązanie umowy w maju 2014 r. w następstwie złożonej rezygnacji przez K. B. oraz okoliczność pobrania przez ubezpieczyciela opłaty likwidacyjnej w kwocie 3.360 zł.

Sąd I instancji zauważył ponadto, że z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, iż opłata likwidacyjna pobrana wyniosła 3.360 zł. Jednakże wobec faktu, iż powód wnosił o zasądzenie kwoty 3.300 zł tytułem pobranej opłaty likwidacyjnej, a Sąd był związany żądaniem pozwu procedowanie w niniejszej sprawie dotyczyło jedynie żądanej kwoty. Jednocześnie Sąd nie uwzględnił zarzutu pozwanego, jakoby dochodzona przez powoda kwota stanowiła także poniesione koszty tytułem opłaty od wykupu. Z dokumentów Ubezpieczyciela (wygenerowanych z jego systemu) jednoznacznie wynika, iż opłata likwidacyjna wyniosła 3.360 zł zaś opłata od wykupu 136,25 zł, dlatego też roszczenie powoda mieści się w granicy pobranej przez Ubezpieczyciela opłaty likwidacyjnej.

Spór w sprawie niniejszej dotyczył zasadniczo kwestii prawnych, a mianowicie tego, czy w okolicznościach sprawy postanowienia OWU, określające uprawnienie strony pozwanej do pobrania opłaty likwidacyjnej były ważne i skuteczne, czy też stanowiły niewiążącą dla powoda klauzulę niedozwoloną.

Odnosząc się do powyższej kwestii Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazał, że postanowienia umowy regulujące opłatę likwidacyjną są postanowieniami dotyczącymi wysokości wypłacanego świadczenia, nie są natomiast postanowieniami „określającymi główne świadczenie stron”, stąd podlegają badaniu jako abuzywne.

Z samej nazwy „Ogólne warunki ubezpieczenia” wynika, iż warunki te są stosowane przy zawieraniu nieoznaczonej ilości umów i nie zostały ustalone w trakcie zawierania umowy z powodem. W zajęтым stanowisku w sprawie, powód wskazywał, że postanowienia OWU jakie przewidywały opłatę likwidacyjną nie zostały uzgodnione z nim indywidualnie. Natomiast pozwany (na jakim w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu – art. 385¹ § 4 k.c.) nie zaprzeczył temu. Ponadto w niniejszej sprawie powód zawierał przedmiotową umowę na swoje imię i nazwisko, jako osoba fizyczna, dlatego też Sąd Rejonowy zaliczył go do grona konsumentów.

Zdaniem Sądu I instancji rażącymi, naruszającymi interesy konsumenta są postanowienia umowy mające na celu pobieranie opłat na pokrycie wszystkich „kosztów ubezpieczyciela” nawet wynikających z kontraktów handlowych ubezpieczyciela z innymi przedsiębiorcami. Na wysokość tych „kosztów” klient (ubezpieczający) nie ma żadnego wpływu, nie zna ich wysokości, a ponadto są one bardzo wysokie w stosunku do kwot wpłacanych przez klienta jako składka, dodatkowo są ustalane w sposób, co najmniej wprowadzający klienta w błąd.

Postanowienie OWU przewidujące pomniejszenie wypłacanego świadczenia o opłatę likwidacyjną narusza dobre obyczaje, gdyż sankcjonuje przejęcie przez ubezpieczyciela w pierwszych latach trwania umowy całości wykupionych środków w całkowitym oderwaniu od skali poniesionych przez ten podmiot wydatków. Ponadto wprowadzone ograniczenie możliwości wypłaty środków w pierwszych latach obowiązywania umowy narusza dobre obyczaje poprzez nieuzasadnione postawienie barier polegających na utracie środków (opłata likwidacyjna). Tego rodzaju postanowienie umowne narusza również rażąco interesy konsumenta – wpływa bowiem na pobieranie wysokich i nieuzasadnionych opłat, nie pozostających w związku z zasadą ekwiwalentności świadczeń. Pozwany w toku procesu wykazywał wprawdzie, że poniósł koszty na zawarcie przedmiotowej umowy, ale na koszty te składała się głównie prowizja wypłacona pośrednikowi ubezpieczeniowemu. Zdaniem Sądu Rejonowego nie jest zgodne z zasadami współzycia społecznego przerzucanie ciężaru owej prowizji na konsumenta, który nie zna jej wysokości i nie ma na nią wpływu.

Mając na względzie powyższe oraz fakt, że zakwestionowane unormowania zawarte w Ogólnych warunkach ubezpieczenia (§ 44 OWU) i tabeli opłat i limitów, dotyczące opłaty likwidacyjnej pobieranej przez pozwanego w przypadku wypowiedzenia umowy w pierwszych 10 latach jej obowiązywania, Sąd Rejonowy uznał za klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., powództwo zasługiwało na uwzględnienie. W konsekwencji kwota opłaty likwidacyjnej podlegała zwrotowi w zakresie żądanym przez powoda, tj. w zakresie kwoty 3.300 zł. Jednocześnie Sąd zasądził odsetki na podstawie art. 481 k.c. od dnia następującego po dniu wymagalności roszczenia tj. od dnia 18 marca 2015 r.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 99 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwestionowane postanowienia wzorca umowy nie określają jednoznacznie głównych świadczeń stron, podczas gdy świadczenie wypłaty wartości polisy (w którego wysokości uwzględniona jest opłata likwidacyjna), określone w OWU,

stanowi jedno z głównych świadczeń ubezpieczyciela w umowie ubezpieczenia z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi i zostało sformułowane w OWU w sposób jednoznaczny;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że stosowanie przez pozwanego postanowień OWU odnoszących się do świadczenia wypłaty wartości polisy, w tym opłat likwidacyjnych sprzeczne jest z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 385² k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu, w ramach dokonywanej oceny zgodności zakwestionowanego postanowienia wzorca umowy z dobrymi obyczajami, istotnych okoliczności związanych ze szczególnym charakterem (naturą) stosunku prawnego wynikającego z treści wzorca umowy, z którym zgodne były zarówno treść, jak i cel kwestionowanego postanowienia wzorca;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 487 § k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi jest umową wzajemną, poprzez brak ekwiwalentności świadczeń;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 409 k.c., poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że kwota pobrana od powoda w wysokości 3 300 zł stanowi nienależne świadczenie, gdy tymczasem z treści ww. przepisu wynika, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, zaś pozwany poprzez wypłatę agentowi ubezpieczeniowemu prowizji w wysokości 2 400 zł – co Sąd I instancji uznał za okoliczność bezsprzeczną i jej nie kwestionował, w zakresie tejże kwoty nie jest już wzbogacony i nie można od pozwanego żądać zwrotu w istocie świadczenia, które utraciło przymiot nienależnego.

Wskazując na te zarzuty, ubezpieczyciel wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy oraz dokonaną na ich podstawie ocenę prawną. Ustalenia, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, jako nie budzące wątpliwości i zastrzeżeń, wszechstronne i wyczerpujące, Sąd Okręgowy przyjmuje jako podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Za Sądem pierwszej instancji powtórzyć należy, że unormowania zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia i tabeli opłat i limitów, dotyczące opłaty likwidacyjnej pobieranej przez pozwanego, w przypadku wypowiedzenia umowy w pierwszych 10 latach jej obowiązywania uznać należy za klauzule niedozwolone w myśl art. 385¹ § 1 k.c., co w konsekwencji oznacza konieczność zwrotu przez pozwanego na rzecz powoda pobranej kwoty.

W pierwszej kolejności, wskazać należy, że umowa zawarta między stronami ma charakter umowy mieszanej i z całą pewnością nie jest „klasyczną umową ubezpieczenia”. Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że w przeważającej mierze ma ona charakter umowy inwestycyjnej, a nie stricte ubezpieczeniowej. Tym samym niezasadnie strona pozwana twierdziła, że poniesiona przez powoda opłata likwidacyjna jest świadczeniem głównym i w związku z tym nie może podlegać kontroli na podstawie art. 385¹ k.c. W umowie, do której przystąpił powód, główne świadczenia stron ograniczały się do obowiązku zapłaty składki przez ubezpieczonego i świadczenia usług ubezpieczeniowych po stronie ubezpieczyciela, w szczególności spełnienia świadczenia związanego z wystąpieniem zdarzenia ubezpieczeniowego, zaś w zakresie elementu inwestycyjnego umowy - na obowiązku lokowania środków w określone produkty inwestycyjne. Niezależnie od powyższego, nawet gdyby przyjąć, że opłata likwidacyjna stanowiła główne świadczenie to jako sformułowana w sposób niejednoznaczny mogła podlegać ocenie pod kątem art. 385¹ § 1 k.c. i następnych. Immanentną cechą umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym

jest wyraźne wyodrębnienie ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego oraz jego odrębne administrowanie. W literaturze przedmiotu zdefiniowano przedmiotowo istotne elementy takiej umowy i przedstawiono jej definicję. Opłaty likwidacyjnej czy quasi-opłaty, tzn. potrącenia procentowo określonej części świadczenia wykupu (przy czym cel obu jest identyczny) nie można uznać za jedno z głównych świadczeń stron. Zawarta pomiędzy stronami umowa, nawet gdyby w ogóle nie regulowała kwestii wykupu całkowitego nadal byłaby tzw. umową o polisolokate, bowiem essentialia negotii tego stosunku prawnego są inne. Głównym świadczeniem stron w przypadku umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym jest po stronie pozwanego przedsiębiorcy udzielanie ochrony ubezpieczeniowej, zaś po stronie konsumenta zapłata składki, fundusz jest niejako przy okazji, w związku z możliwością zaoszczędzenia dodatkowych środków na przyszłość. Powoduje to tyle, że sporne świadczenie jako świadczenie uboczne podlega ocenie przez pryzmat przepisu art. 385¹ k.c., ponadto rację ma też Sąd twierdząc, że postanowienia odnośnie świadczenia wykupu są niejasne i nieczytelne, zawierają wielokrotne i rozbudowane odwołania i normy odsyłające, co utrudnia ich odczytanie i zrozumienie, zwłaszcza przeciętnemu klientowi, niezwiązanemu z rykiem ubezpieczeń. Tym samym, nawet gdyby było to świadczenie główne, to i tak można by dokonać jego oceny przez pryzmat przepisów o klauzulach niedozwolonych.

Stwierdzić należy także, że arbitralne przejęcie przez ubezpieczyciela znacznej części wpłaconych przez powoda środków, w wysokości nie mającej w ocenie Sądu związku z rzeczywiście poniesionymi kosztami, oraz fakt, że w takich okolicznościach to wyłącznie powód ponosił ryzyko wcześniejszego rozwiązania umowy rażąco naruszało jego interes jako konsumenta, a nadto było wyrazem nierówności stron tego stosunku zobowiązaniowego, kształtując prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Ocena taka znajduje oparcie w licznych orzecznictwie zarówno UOKiK, jak i sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego.

Wbrew twierdzeniom pozwanego podstawą do obciążania konsumenta całością kosztów prowadzonej działalności gospodarczej w przypadku rozwiązania umowy nie może być przepis art. 18 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Przepis ten stanowi o obowiązku dokonania takiej kalkulacji składki, by umożliwiała ona wykonanie wszystkich zobowiązań i pokrycie kosztów działalności ubezpieczeniowej zakładu ubezpieczeń. W przepisie tym jest mowa o wysokości składki nie zaś o „świadczeniu wykupu”. Strona pozwana nie może wbrew treści cytowanej ustawy przenosić ryzyka działalności na konsumenta w swoistej sankcji za wcześniejsze rozwiązanie umowy (tak m.in. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, sygn. akt XXV C 1699/12).

Zdaniem Sądu odwoławczego nie ma także podstaw by uznać, że pozwany poprzez zapłatę kwoty prowizji na rzecz agenta spełnił przesłankę zużycia uzyskanej korzyści i nie jest już wzbogacony. Nie każde bowiem zużycie lub utrata prowadzi do wygaśnięcia obowiązku zwrotu, ale tylko takie, które w sposób wymierny i dający się obiektywnie ustalić powoduje ustanie wzbogacenia, a nadto nie towarzyszy mu określony stan wiedzy wzbogaconego. Konieczny jest więc, jak wskazał Sąd Najwyższy, brak powstania w związku z tym zużyciem lub utratą jakiegokolwiek „korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia” (vide: wyrok SN z dnia 12 marca 2010 r., II PK 272/09). Charakter działalności pozwanego przeczy powyższemu. Mimo, że był on zobowiązany do uiszczenia agentowi umówionej prowizji, to przez cały okres umowy uzyskiwał od powoda cykliczne należności w postaci opłat administracyjnych, za zarządzanie czy operacyjnych. Nie można więc stwierdzić, że pozwany nie jest już obecnie wzbogacony, a jego majątek jest identyczny jak przed otrzymaniem kwoty wzbogacenia w postaci opłaty likwidacyjnej.

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżony wyrok odpowiada prawu i wyrażone w nim stanowisko jest zbieżne z orzecznictwem Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawach incydentalnych, wyrokami SOKiK- u i Sądów Apelacyjnych, a wreszcie także Sądu Najwyższego. W konsekwencji zapis jako niewiążący dla stron, nie może stanowić podstawy naliczenia opłaty likwidacyjnej czy potrącenia procentowo określonej części świadczenia i zasadne było zasądzenie żądanej kwoty na rzecz powoda. Zapisy umowy poddane kontroli uznać należało za niedozwolone, co prawidłowo ocenił Sąd Rejonowy, spełnione bowiem zostały wszystkie przesłanki określone art. 385¹ § 1 kc.

Wskazać należy także, że konsument zawierając z przedsiębiorcą umowę musi mieć pewność łączących strony postanowień umowy, mieć jasność i świadomość przysługujących mu praw jak również ciężących na nim obowiązków. Natomiast na etapie zawierania umowy klient nie miał świadomości na temat tego jakie środki i w jakiej wysokości zostaną zatrzymane przez ubezpieczyciela w przypadku przedterminowego zakończenia umowy. Sąd Okręgowy nie zgadza się tu z twierdzeniami pozwanego, że opłata ta została prawidłowo ustalona, a klient został o niej należycie poinformowany. Nie sposób więc stwierdzić, że zapisy te były sformułowane przejrzysto. Sam fakt przedstawienia wzorca umownego przed podpisaniem umowy nie jest wystarczający. Konsument nie może być w trakcie realizowania umowy zaskakiwany nakładaniem na niego obowiązku zwrotu kwot, których wyliczenie nasuwa wątpliwości. Brak precyzji i dokładności formułowania postanowień umowy jest również przesłanką sprzeczności z dobrymi obyczajami i może stanowić o rażącym naruszeniu praw konsumenta (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 maja 2015 r., VI ACa 849/14). Kwestia ta, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie wymagała dokładniejszego uzasadnienia.

Wskazać jednak należy, że błędne jest uznanie Sądu Rejonowego, że roszczenie powoda znajduje oparcie w przepisach art. 410 k.c. o nienależnym świadczeniu. Podstawą roszczenia i zasądzenia dochodzonej kwoty była umowa łącząca strony, w zakresie, w którym jej postanowienia były skuteczne. W momencie wygaśnięcia umowy pozwany winien wypłacić wartości rachunku w wysokości obliczonej stosownie do postanowień OWU za wyjątkiem postanowień niedozwolonych czyli bez potrącenia opłaty likwidacyjnej. Nie zaszyły zatem w niniejszej sprawie przesłanki do zastosowania art. 410 k.c. i art. 405 k.c. Ostatecznie jednak zarzut ten nie mógł skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

Z tych względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania orzeczono w myśl art. 98 § 1 k.p.c. i rozporządzenia w sprawie wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika, obowiązującego w dacie wniesienia apelacji.